

III. POLEMIKA

MARIAN KALLAS (Toruń)

W odpowiedzi na recenzję Stanisława Grodzkiego

Opublikowanie mojej monografii o konstytucji Księstwa Warszawskiego wywołało dyskusję w środowisku historyków ustroju i prawa polskiego. Wyrazem tego było ukazanie się dwóch recenzji pióra Stanisława Grodzkiego¹ i Władysława Rostockiego². Autor wyraża wdzięczność za trud włożony w opracowanie opinii o recenzowanej pracy. Zarówno dalsze badania autora, jak i związane z tym przemyślenia nad tematem omawianej pracy, pozwoliłyby obecnie na inne ujęcie niektórych zagadnień. Warto zarazem dodać, że ukazanie się dzieła Władysława Sobocińskiego o historii ustroju i prawa Księstwa Warszawskiego³ będącego wynikiem długoletnich badań wybitnego uczonego nie tylko ułatwiło, ale i utrudniło zadanie autora. Recenzja S. Grodzkiego zawiera niektóre trafne uwagi i interesujące spostrzeżenia, zwłaszcza w zakresie kwestii źródłowych. Znajdują się tam jednak także sformułowania skłaniające do polemiki.

1. W recenzji S. Grodzkiego znajduje się stwierdzenie, że podjąłem „[...] temat, będący w znacznej mierze powtórzeniem niedawno wydanej, obszernej i niezwykle gruntownej monografii pióra Władysława Sobocińskiego”. Wbrew temu recenzent w innym miejscu pisze, iż „Konstytucja Księstwa Warszawskiego na pewno na swą monografię zasługuje” (s. 220).

2. Najpoważniejsze zarzuty S. Grodzkiego koncentrują się wokół koncepcji omawianej pracy. Jego zdaniem powinienem przeprowadzić badania porównawcze mające na celu nie tylko ukazanie konstytucji Księstwa Warszawskiego na tle niemal trzydziestu ustaw zasadniczych państw znajdujących się w sferze wpływów Francji, ale i sięgnięcie do „historii władzy napoleońskiej, stale przekraczającej czy wyprzedzającej normy konstytucyjne lat 1799, 1802, 1804” (s. 217). Próba realizacji ta-

¹ S. Grodzki, *Czasopismo Prawno-Historyczne*, t. XXIII, z. 1, 1971, s. 216 - 224.

² W. Rostocki, *O konstytucji Księstwa Warszawskiego* (cyt. dalej *O konstytucji*), *Zeszyty Naukowe KUL*, R. 14, s. 61 - 64.

³ W. Sobociński, *Historia ustroju i prawa Księstwa Warszawskiego*, Toruń 1964.

kiego zamierzenia była by niewątpliwie bardzo ambitna, w czym zgadzam się z S. Grodziskim, choć niewykonalna w tym zakresie. Od ukazania się w 1906 r. cennego, choć bardzo zwięzłego, bo czterostronicowego szkicu S. Kutrzeby⁴ nikt w nauce polskiej i europejskiej nie podjął się opracowania takiego tematu. Nie uczynił tego również — jak dotychczas — mimo wcześniejszej zapowiedzi — jeden z najwybitniejszych specjalistów epoki napoleońskiej J. Godechot⁵. Opracowanie takie wymagałoby nie tylko orientacji i znajomości źródeł drukowanych oraz literatury polskiej i obcojęzycznej liczącej już znacznie ponad ćwierć miliona pozycji, ale nadto sięgnięcie do obfitych archiwaliów europejskich. Zadanie takie przekraczało możliwości autora. Należy też dodać, iż podstawą pracy była rozprawa doktorska z zakresu historii państwa i prawa Polski, a nie powszechnej historii państwa i prawa. Z wysuwaniem tak daleko idących postulatów w zakresie badań porównawczych wobec autora omawianej pracy kontrastuje wyraźnie ujęcie ustroju Galicji w najnowszej pracy S. Grodziskiego⁶. Uznając, że ustroj polityczny Galicji „[...] jest właściwie w znacznej mierze częścią historii państwa i prawa Austrii” autor pisze: „Nie wydaje mi się jednak potrzebne szczegółowe omawianie wszelkich austriackich instytucji polityczno-prawnych, i to tylko dlatego, że Polacy znaleźli się pod ich wpływem na równi z innymi narodowościami monarchii habsburskiej”, dodając, iż „[...] przepisów czy instytucji powszechnych doszukiwać się będzie [czytelnik — M. K.] w literaturze poświęconej specjalnie Austrii”⁷. Znamienne jest, że S. Grodziski stosuje w tym wypadku inne kryteria, znacznie ostrzejsze, w stosunku do recenzowanej pracy niż do własnej. Najwięcej miejsca w swej recenzji S. Grodziski poświęcił kwestiom badań porównawczych w związku z konstytucją Księstwa, wysuwając przy tym liczne uwagi i zastrzeżenia. Rzecz jednak w tym, że większość ich dotyczy koncepcji pracy, której nie napisałem. Powoduje to zasadniczą trudność w ustosunkowaniu się do nich. Recenzent uznał zakres badań porównawczych przeprowadzony przeze mnie za niewystarczający. Inne stanowisko w tej sprawie zajmuje W. Rostocki⁸.

Dla dalszych rozważań celowe wydaje się przypomnienie koncepcji

⁴ S. Kutrzeba, *Konstytucja Księstwa Warszawskiego z 1807 r. i jej stanowisko wśród konstytucji napoleońskich* [w:] *Sprawozdania AU*, t. 11, nr 7, 1906, s. 8 - 11.

⁵ J. Godechot, *Grand Empire*, *Kwartalnik Historyczny* (KH), R. 70, z. 4, 1963, s. 939; por. tenże, *Bilan politique et institutionnel* [w:] *XIIe Congrès International des Sciences Historiques*, Vienne 1965, t. 1, s. 499 - 516.

⁶ S. Grodziski, *Historia ustroju społeczno-politycznego Galicji 1772 - 1848*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1971.

⁷ Ibidem, s. 6 - 7.

⁸ Rostocki uważa, że „W partii rozważań porównawczych Kallas w stosunku do pracy Kutrzeby o konstytucjach napoleońskich wniósł wiele szczegółowych spraw” (o.c., t. 61).

mojej pracy. Nie mając możliwości przeprowadzenia badań porównawczych w najszerszym zakresie, jak o tym już była mowa, ograniczyłem z konieczności ich zasięg do konstytucji francuskich z r. 1799, 1802, 1804, włoskiej z 1802, westfalskiej z 1807, neapolitańskiej, hiszpańskiej i bawarskiej z 1808 r. Można oczywiście dyskutować, czy wybór ten był właściwszy. Porównanie z konstytucjami sprzed 1807 r. umożliwiło śledzenie zmian oraz przeobrażeń instytucji i urzędów francuskich wprowadzonych następnie do konstytucji Księstwa. Przeprowadzona w pracy bardziej konkretnie i szczegółowsza niż u S. Kutrzeby analiza dała podstawę do istotnego i udokumentowanego stwierdzenia, że obok podobieństw występowały znaczne różnice między konstytucją Księstwa a innymi konstytucjami napoleońskimi⁹. Sformułowałem także pogląd, że spośród analizowanych w pracy konstytucji napoleońskich można wyodrębnić z jednej strony konstytucję Księstwa i westfalską, a z drugiej neapolitańską i hiszpańską¹⁰, co bez uzasadnienia kwestionuje S. Grodziski, według którego „[...] taki wniosek nie posiada odpowiedniego pokrycia w źródłach [...]”, a nadto „[...] podział ten dosyć daleko odbiega od ustaleń nauki francuskiej” (s. 218). Trudno je traktować jako twierdzenia ostateczne. Recenzent powołuje się w tym wypadku na J. Godechot'a¹¹, który wyszedł z tego samego założenia co i S. Kutrzeba¹², dochodząc w rezultacie do odmiennych wniosków. Mój pogląd jest zbliżony do stanowiska S. Kutrzeby. Różnorodne są też poglądy dotyczące wzorca dla konstytucji Księstwa. W tej kwestii wyraziłem pogląd¹³, że

⁹ W związku z tym pozostawało sformułowanie o „[...] niesłuszności utrzymującego się dotąd powszechnie poglądu, że ustawa zasadnicza Księstwa Warszawskiego była jedną z wielu prawie niczym nie różniących się konstytucji napoleońskich” (M. Kallas, *Konstytucja Księstwa Warszawskiego, jej powstanie, systematyka i główne instytucje w związku z normami szczegółowymi i praktyką*, Toruń 1970, s. 187). Istotnie zwrot ten jest w części niecisły ze względu na wcześniejsze ustalenia S. Kutrzeby. Mimo to aż dotąd, jak widać na przykładzie *Historii gospodarczej Polski XIX i XX w.*, pojawia się niesłuszny pogląd w tej sprawie ukształtowany jeszcze w XIX w. Nieprzekonywające jest przy tym stanowisko S. Grodzkiego (s. 220 - 221), zakładające zmianę mego sądu o różnicach konstytucji Księstwa w zestawieniu z innymi ustawami zasadniczymi. Skoro znajomość kilku konstytucji doprowadza do takiego wniosku, to znajomość pozostałych może go tylko wzmocnić. Potwierdzeniem trafności mego poglądu jest uogólnienie dotyczące wszystkich konstytucji napoleońskich dokonane przez J. Godechot'a (*Grand Empire*, s. 939), według którego „Między poszczególnymi konstytucjami [napoleońskimi — M. K.] istniały poważne różnice, które jeszcze wyraźniej zaznaczyły się w praktyce konstytucyjnej”.

¹⁰ M. Kallas, o.c., s. 57.

¹¹ J. Godechot, o.c., s. 939, niektóre poglądy tego uczonego są błędne jak w wypadku określenia stanowiska parlamentu w Księstwie Warszawskim i Westfalii.

¹² S. Kutrzeba, o.c., s. 8 - 9.

¹³ Zbliżone stanowisko zajmują: A. Rembowski, *Z życia konstytucyjnego*

zasady konstytucji Księstwa opierały się głównie na konstytucji francuskiej z 1799 r., a jedynie w niewielkim stopniu na konstytucjach z 1802 i 1804 r.¹⁴ Tyle o kwestiach porównawczych, które nie stanowiły głównego tematu mojej pracy, a wypełniły ponad połowę recenzji S. Grodziskiego.

3. Opracowując monografię konstytucji Księstwa Warszawskiego stanąłem na stanowisku, które w istocie potwierdzają wywody S. Grodziskiego, że niesposób połączyć w obrębie jednego studium całokształtu niezwykle złożonych kwestii porównawczych ze szczegółową analizą ustawy zasadniczej z 1807 r., przepisów wykonawczych i innych norm szczegółowych, ich projektów oraz praktyki. Te ostatnie problemy są zasadniczym przedmiotem moich badań. Zdawałem sobie jednocześnie sprawę z tego, że niektóre kwestie nie mogą być w pełni wyjaśnione. S. Grodziski wiele uwagi poświęca stosunkowi dzieła W. Sobocińskiego do recenzowanej pracy, której autor winien był dokonać „[...] weryfikacji i w jej następstwie krytyki wyników, do jakich doszedł jego bezpośredni poprzednik” (s. 217, por. s. 220, 222). Recenzent zdaje się przy tym nie dostrzegać różnicy w założeniach książki W. Sobocińskiego i mojej. Dla mnie ustalenia związane z konstytucją Księstwa są punktem wyjścia dla dalszych badań określonych w podtytule pracy. Dyskusja nad książką W. Sobocińskiego¹⁵ głównie dotyczyła kwestii konstrukcji i niektórych zagadnień metodologicznych, nie mających bezpośredniego związku z moimi wywodami. Pragnę też podkreślić zgodność mego poglądu ze zdaniem T. Mencela¹⁶ w przedmiocie ogólnej oceny pracy W. Sobocińskiego.

Kwestią o podstawowym znaczeniu przy ocenie wartości omawianej monografii jest odpowiedź na pytanie, w jakim stopniu pozycja ta wypełnia luki w naszej wiedzy o konstytucji z 1807 r. Mimo dotychczasowych, coraz bardziej ożywionych badań nad okresem Księstwa brakowało „[...] naświetlenia pewnych problemów związanych z konstytucją, a więc wyjaśnienia w pełni jej genezy; szerszego niż mamy to zrobione w szkicu Kutrzeby, potraktowania porównawczego naszej ustawy zasadniczej z innymi konstytucjami napoleońskimi; przedstawienia rzeczywistego stosowania przepisów konstytucyjnych i wreszcie zanalizowania projektów konstytucyjnych”¹⁷. W zakresie analizy tekstu konstytucji Księstwa do-

Księstwa Warszawskiego. Warszawa 1905, s. 24, 41 - 42; H. Jabłoński, *Konstytucje polskie*, „Państwo i Prawo”, R. 7, z. 3, 1952, s. 381 - 382.

¹⁴ Niesłuszne jest stanowisko, według którego konstytucja Księstwa wywodziła się całkowicie z ducha konstytucji z 1804 r., jak twierdzi S. Kutrzeba (o.c., s. 8) czy J. Godechot (o.c., s. 938 - 939).

¹⁵ Rec.: J. Wąsicki, CPH, t. XVII, z. 2, 1965, s. 313 - 317; T. Mencel, KH, t. 72, z. 4, 1965, s. 982 - 987; W. Rostocki, *Acta Poloniae Historica*, t. 13, 1966, s. 136 - 137.

¹⁶ T. Mencel, o.c., s. 984.

¹⁷ W. Rostocki, *O konstytucji...*, s. 61.

szedłem do wyników zgodnych zasadniczo z charakterystyką dokonaną przez W. Sobocińskiego. Szczególną uwagę skupiłem natomiast na zagadnieniach związanych z rozwinięciem postanowień ustawy zasadniczej Księstwa. Wiele miejsca zajęła także charakterystyka różnorodnych projektów aktów prawnych¹⁸. Stało się to możliwe dzięki wykorzystaniu w szerokim zakresie materiałów rękopiśmiennych.

4. Praca moja ma charakter monografii źródłowej opartej w głównej mierze na archiwaliach. S. Grodziski stwierdza wprawdzie, że praca „zawiera sporą bibliografię” dodając zarazem, iż „W temacie tak poważnym nie da się jednak oceniać bibliografii na zasadzie ilościowej [...]” (s. 223). Nie udało mi się ustalić, co stało się recenzentowi na przeszkodzie w ocenie materiałów źródłowych pod innymi względami. Skoro jednak S. Grodziski zarzuca autorowi, iż „[...] wiele by jeszcze można uzupełnić, jeśli idzie o źródła i o polską literaturę zagadnienia”¹⁹, to jego obowiązkiem było wskazać na pominięte zespoły materiałów o istotnym znaczeniu dla pracy²⁰. Recenzent nie przedstawił jednakże rzeczowych argumentów uzasadniających swoje stanowisko. Dlatego celowe jest przypomnienie, że kwerendą objąłem źródła drukowane, prasę, publicystykę, kalendarzyki, pamiętniki, korespondencję i wydawnictwa źródłowe, a przede wszystkim liczne źródła rękopiśmienne. Okazuje się, że sąd S. Grodziskiego jest w tej mierze odosobniony. Wyraźnie kontrastuje z tym ocena W. Rostockiego, iż „tak wielkiej kwerendy źródłowej dotychczas nie mie-

¹⁸ Por. opinię W. Rostockiego, że „Autor bezsprzecznie najwięcej wnosi na odcinku swych badań nad projektami ustawodawczymi, czy w dziedzinie prawa konstytucyjnego, czy też norm szczegółowych. Mamy tu poprostu powódz projektów wywołanych w dużej mierze z materiału rękopiśmiennego” (o.c., s. 62).

¹⁹ Nie udało mi się uniknąć opuszczenia niektórych pozycji z literatury. Jednakże nieuzasadniony jest zarzut S. Grodziskiego o niewykorzystaniu kilku pozycji wydanych w 1969 r., gdyż wynika to z długotrwałego cyklu produkcji książki. Z tego samego powodu nie uwzględniłem t. IV „Ustawodawstwa Księstwa Warszawskiego”. Szkoda tylko, że recenzent nie zapoznawszy się dokładnie z pracą nie zauważył, iż część aktów zawartych w tym tomie wykorzystałem w pracy w oparciu o własną kwerendę.

²⁰ Nie spełnia tej roli w żadnym wypadku wyliczenie akt archiwalnych z Gdańska i Krakowa (S. Grodziski, o.c., s. 223). Kilka rękopisów zawiera materiały jedynie do niektórych kwestii szczegółowych poruszanych w mojej pracy. Równocześnie jednak recenzent wymienia rkps 2317 - 2318 i 2321 z Biblioteki PAN w Krakowie zawierające akta znane mi w oryginałach, jak np. protokoły posiedzeń Rady Ministrów (M. Kallas, o.c., s. 191), lub z wydawnictw źródłowych (Materiały do dziejów Komisji Rządzącej z 1807 r. Dziennik czynności Komisji Rządzącej, wyd. M. Rostworowski, t. 1, Kraków 1918; Protokoły Rady Stanu Księstwa Warszawskiego, wyd. B. Pawłowski i T. Mencil, t. 1 - 2, Toruń 1960 - 1965). Natomiast pozycje: SU IV 25192 (Biblioteka PAN Gdańsk) i rkps 2530 (Biblioteka PAN Kraków) zawierają w sumie tylko trzy akty z okresu Księstwa, i to dotyczące spraw nie omawianych nawet w pracy. Dodam też, iż S. Grodziski mylnie wymienił rkps IV 5216 (Zbiory Czartoryskich w Krakowie), który został wykorzystany w pracy.

liśmy przeprowadzonej przez żadnego z historyków prawa Księstwa Warszawskiego”²¹.

5. Odnosnie do konstrukcji mojej pracy S. Grodziski przyznaje, że jest ona „[...] w ogólnych zarysach poprawna [...]” (s. 221). Recenzent uważa, iż praca o konstytucji Księstwa powinna zawierać rozdział źródłoznawczy, obejmujący m. in. tekst oryginału konstytucji z 1807 r. w porównaniu z innymi konstytucjami francuskimi i tłumaczeniami polskimi, co uważam za dyskusyjne. Postulowane skolacjonowanie tekstu oryginału konstytucji Księstwa z tekstami zawartymi w „Moniteur”, „Gazette de Varsovie”, a nadto w „Gazecie Poznańskiej” przeprowadziłem, lecz ponieważ różnice były nieznaczne nie formułowałem tego w postaci osobnego zagadnienia. Natomiast znaczne nawet różnice między polskimi przekładami tekstu ustawy zasadniczej z 1807 r. nie mają istotnego znaczenia, gdyż tekst francuski „ma być szczególnie za prawidłowy uważany”²². Słuszny jest postulat S. Grodziskiego, aby zestawień konstytucję Księstwa z konstytucjami francuskimi z 1799, 1802, 1804 r. w celu ustalenia czy „[...] w toku pośpiesznej i ostatecznej redakcji Maret sięgał do gotowych wzorów nawet w zakresie stylizacyjnym” (s. 221).

W rozdziale II o nadaniu konstytucji Księstwa zająłem się analizą projektów polskich, by ukazać ich wpływ na ostateczny kształt konstytucji z 1807 r., na co nie zwracano dotąd dostatecznej uwagi. S. Grodziski zajmuje tutaj stanowisko niekonsekwentne, gdyż z jednej strony stwierdza że omawianie tych projektów „[...] odgrywać musi rolę drugorzędną” (s. 221), a z drugiej, iż „Jednakże społeczeństwo żywo zajmowało się przyszłym kształtem ustrojowym państwa polskiego [...]. Stąd więc uzasadnione jest omówienie doktryn prawno-ustrojowych, tworzących się na ziemiach polskich po trzecim rozbiórce, możliwe, że nawet w szerszych jeszcze rozmiarach, niż to sobie Marian Kallas założył (s. 28 - 32). Pozwoliłoby to bowiem na interesującą konfrontację z napoleońsko-saską rzeczywistością” (s. 222)²³. Przy charakterystyce systematyki konstytucji Księstwa (rozdz. III) na tle innych konstytucji (w tym ustaw zasadniczych Francji z 1799, 1802, 1804 r.) staram się podkreślić wszystko to, co z Ustawy Rządowej z 3 maja 1791 r. wprowadzono do Statutu Konstytucyjnego Księstwa Warszawskiego. S. Grodziski uważa, że „[...] skoro konstytucja 3 maja nie wpłynęła na zasadniczy kształt konstytucji Księstwa [...]” (s. 222), to nie powinna stanowić tła porównawczego dla konstytucji Księstwa. W odróżnieniu od S. Grodziskiego uważam za słuszne

²¹ W. Rostocki, o. c., s. 62.

²² Dziennik Praw (Księstwa Warszawskiego), t. 1, wyd. 1810, s. I. Można zaznaczyć, że treść przyp. 4 na s. 69 mojej pracy nie daje podstawy do uwagi S. Grodziskiego (s. 221) jakoby od s. 69 zaczął cytować jedynie polski tekst ustawy zasadniczej z 1807 r.

²³ Por. pogląd W. Rostockiego, iż „Autor dokonuje interesującego podsumowania poglądów historyków na konstytucję” (o. c., s. 61).

właśnie podkreślenie wpływu polskiej tradycji ustrojowej na konstytucję z 1807 r. W rozdz. IV o postanowieniach konstytucji w dziedzinie stosunków społecznych (czekających na monograficzne opracowanie) ograniczyłem się do analizy niektórych wybranych kwestii. Wywody swoje oparłem również na materiałach rękopiśmiennych i drukach współczesnych, wydobywając z nich m. in. nieznaną projekt dotyczący rozwinięcia postanowień dekretu Fryderyka Augusta z 21 XII 1807 r. o sytuacji prawnej chłopów²⁴. W zestawieniu z tym, co najmniej gołosłowne jest stwierdzenie S. Grodziskiego, iż kwestie te przedstawiłem tylko w oparciu o literaturę i dlatego „[...] autor nie wniósł tu niczego nowego” (s. 222), a zwłaszcza w sprawie chłopskiej.

Ocena pozostałych sześciu rozdziałów ogranicza się zaledwie do uwagi, że „[...] czytelnik o d n o s i w r a ż e n i e [podkreślenie moje — M.K.], iż jest to dublowanie monografii Władysława Sobocińskiego” (s. 222). Polemika z tym stwierdzeniem jest niemożliwa ze względu na brak jakiegokolwiek argumentacji. Recenzent w tym wypadku mija się z prawdą, o czym świadczy treść mojej pracy.

6. Słuszne w większości są uwagi szczegółowe podniesione przez S. Grodziskiego. Ustosunkowuję się tutaj jedynie do kilku spraw. Wskazywałem już, że niektóre kwestie związane z nadaniem konstytucji nie zostały w pełni wyjaśnione. Należy m. in. do nich odpowiedź na pytanie, kto wprowadził do tekstu konstytucji z 1807 r. polskie instytucje, z czym wiąże się stopień znajomości stosunków polskich przez Napoleona. Moim zdaniem Napoleon znając zasady Ustawy Rządowej z 3 maja 1791 r.²⁵ określił ich zakres w konstytucji Księstwa. S. Grodziski uważa za błędne sformułowanie „stan miejski i wiejski” (s. 222), które według mnie jest równie poprawne jak „stan mieszczański i chłopski”²⁶. Recenzent nie przedstawił przekonujących argumentów przemawiających za tym, że w wypadku powołania Komisji Rządzącej „[...] mamy do czynienia z pierwszym zastosowaniem na terenie polskim tzw. listes des notabilités [...]” (s. 219). W samej Francji system „listy narodowej” został od 1804 r. zastąpiony innym sposobem przedstawiania kandydatów do władz.

7. Większą część swej obszernej recenzji S. Grodziski poświęcił przedstawieniu własnej koncepcji pracy o konstytucji z 1807 r. Uwagi jego dotyczą głównie bardzo szeroko pojętych kwestii porównawczych, które były dla mnie sprawą drugorzędną. Natomiast trzem rozdziałom spośród dziesięciu recenzent poświęcił niecałą stronicę, a siedmiu pozostałym i zakończeniu zaledwie czternaście wierszy! Wynika z tego wyraźnie, że pod-

²⁴ M. Kallas, o.c., s. 64.

²⁵ Ibid., s. 32; por. R. W. Wołoszyński, *Polska w opiniach Francuzów XVIII w.*, Warszawa 1964, s. 121 - 122.

²⁶ W. Rostocki zwrócił uwagę na to, że w czasach Księstwa używano terminu „stan szlachecki i gminny” (o.c., s. 63); por. J. Jedlicki, *Klejnot i bariery społeczne*, Warszawa 1968, s. 226.

stawowa problematyka mojej pracy nie została przez S. Grodziskiego zanalizowana, choć została jednoznacznie krytycznie oceniona. Odczuwa się w tym zakresie brak rzeczowych dowodów i pełnej naukowej argumentacji. Wyraźnie kontrastuje z tym ogólna ocena wyrażona przez W. Rostockiego, iż „[...] zyskałismy cenną pracę, która nie tylko przynosi wiele, opartych na skrupulatnych badaniach źródłowych, nowych ustaleń, dotyczących obowiązującego prawa konstytucyjnego i praktyki, ale książka Kallasa odsłania nam wizję i dążenia polityków, którzy chcieli w mniejszej lub większej mierze nowego ustroju, a wyrazili to w projektach ustawodawczych”²⁷.

Reasumując: w niektórych kwestiach — jak o tym już była mowa — uwagi S. Grodziskiego są słuszne. Co do innych kwestii — zajmuję odmienne stanowisko niż recenzent. Nie zgadzam się jednak z oceną dotyczącą treści i podstawy źródłowej omawianej monografii przedstawionej w recenzji. Brak bowiem w niej naukowych argumentów, które by mogły przekonać autora o tym, że „[...] konstytucja 1807 r. nadal czekać może na swoją monografię” (s. 224).

²⁷ W. Rostocki, o. c., s. 64.